

Edward Kołodziej (Lublin)

Komitety obywatelskie na Lubelszczyźnie i Podlasiu w latach 1914-1915

Przygotowania do I wojny światowej spowodowały w Królestwie Polskim wzrost nastrojów prorosyjskich. Skoncentrowaną na terenach przygranicznych armię carską, w której służyło wielu Polaków, traktowano, zwłaszcza na wsi, jak własną. Zresztą armia ta za żywność i pomoc w budowie dróg i umocnień wojskowych dobrze płaciła, stając się ważnym źródłem dochodów dla ludności niektórych terenów. Jednocześnie z inicjatywy dwu prorosyjskich partii: Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Stronnictwa Polityki Realnej oraz zbliżonych do nich organizacji: Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa Przemysłowców Guberni Królestwa Polskiego, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu postanowiono wzmóc starania o uzyskanie przez Królestwo Polskie autonomii w ramach Cesarstwa Rosyjskiego. 1 sierpnia 1914 r. ok. 100 działaczy z tych ugrupowań zebrało się w pałacu księcia Włodzimierza Czetyrtyńskiego w celu powołania do życia, w momencie wybuchu wojny, ciała reprezentującego ludność Warszawy. W kilka dni potem powstał Komitet Obywatelski miasta stołecznego Warszawy, a następnie Centralny Komitet Obywatelski. Władze rosyjskie wyraziły zgodę na organizowanie i częściowe finansowanie terenowych komitetów obywatelskich (do których delegowały swych przedstawicieli), traktując je jako organy pomocnicze do utrzymania porządku na zapleczu frontu, ale zwlekały z oficjalnym uznaniem CKO (nastąpiło to dopiero 10 października 1914 r.). Przywódcy tej organizacji spodziewali się że, CKO będzie namiastką reprezentacji obozu prorosyjskiego i z czasem rozwinie się w organ władzy w autonomicznym Królestwie Polskim¹.

¹ Archiwum Akt Nowych (AAN), Prezydium Rady Ministrów (PRM), część II, sygn. 34, Memoriał Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie z lipca 1918 r.; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1973, s. 127.

Władysław Grabski, wiceprzewodniczący Centralnego Towarzystwa Rolniczego i jeden z twórców CKO pisał m.in.: „*Gdy tylko dowiedziałem się, że wybuchła wojna, to jest gdy tylko ogłoszono mobilizację, pierwszym odruchem moim było zostawić dom, rodzinę, majątek i jechać do Warszawy, pełnić służbę dla narodu. Był to czas urlopu dla mnie w CTR i miałem spędzić czas na wsi, a w CTR był Leśniowski mój najlepszy i najbliższy przyjaciel i współpracownik. Przyjechałem wprost do niego i razem postanowiliśmy odłożyć wszystko na bok, a oddać się sprawie samej. Sprawę pojęliśmy od razu prosto i jasno: należy natychmiastowo zorganizować pokojowo cały naród polski...Teraz, podczas wojny to co było programem życia winno się było stać programem chwili*”².

Na razie jednak CKO i komitety obywatelskie skupiały się na niesieniu pomocy materialnej dla ludności poszkodowanej przez działania wojenne, bezrobotnych, rodzin rezerwistów powołanych do wojska oraz organizowały ekipy do prac drogowych i fortyfikacyjnych, szpitale i ochronki, a wreszcie dbały o higienę miast i wsi. Na terenach opuszczonych przez Rosjan komitety obywatelskie i powołane przez nie straże obywatelskie sprawowały, aż do wkroczenia nowych okupantów, władzę administracyjno-porządkową.

Na terenie guberni lubelskiej (w roku 1914 obejmującej Lubelszczyznę i część Podlasia) jako jeden z pierwszych powstał, na początku sierpnia 1914 r., Komitet Obywatelski miasta Siedlce. Gubernator lubelski 13 sierpnia 1914 r. zatwierdził skład komitetu, ale ograniczył jego uprawnienia tylko do działalności filantropijnej. Komitet, składający się z 9 osób (był wśród nich m.in. ks. kanonik Józef Scipio del Campo, ksiądz Bohdan Światopełk-Mirski i Jarosław Rakowiecki – prezes dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego) mieścił się w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i posiadał 3 sekcje: żywnościową (zajmującą się sprowadzaniem węgla, nafty i soli), kobiecą (organizującą kursy sanitarne i własny szpital dla rannych) oraz pośrednictwa pracy (pomagającą w rekrutacji robotników rolnych do pracy w majątkach wielkiej własności)³.

9 września 1914 r. powstał Komitet Obywatelski na powiat lubartowski; powołano zarząd w składzie: K Chromiński – prezes, ksiądz Mechowski – zastępca prezesa, ks. Gąski – skarbnik. Głównym celem komitetu była opieka nad żonami i dziećmi rezerwistów oraz rannymi i

²AAN, Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Piotrogradzie, sygn. 14

³ AAN, Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie (dalej: CKO), sygn. 714, Pismo Komitetu Obywatelskiego m. Siedlce z 23 września 1914

chorymi żołnierzami. Środki na tę działalność początkowo uzyskano drogą dobrowolnych zbiórek; do 1 stycznia 1915 r. zapomogi, na łączną kwotę 400 rubli otrzymały 42 osoby. Jednak wobec terminowego wypłacania przez władze zasiłków dla żon rezerwistów powołanych do wojska, komitet postanowił ograniczyć wydatki na ten cel. Natomiast 1 listopada 1914 r. komitet, za zgodą władz carskich, otworzył w Lubartowie kursy języka polskiego dla rezerwistów oraz kurs sanitarny. Od początku zorganizowano na dworcu kolejowym punkt pomocy dla rannych żołnierzy. Ponadto na pomoc dla ludności zniszczonych terenów przyfrontowych przekazano 300 rubli. Mimo to w kasie komitetu pozostało 1 stycznia 1915 r. jeszcze ponad 500 rubli⁴. Obradujący w dniu 6 lutego 1915 r. Komitet Obywatelski na Powiat Lubartów (z udziałem 42 osób) postanowił m.in. powołać w każdej gminie oddział sanitarny, w celu walki z epidemiami oraz doprowadzić do uchwalenia przez gminy składek na ofiary wojny w wysokości 15 kopiejek od morgi ziemi a także opodatkować właścicieli domów (od okna). Komitet miał być jedyną upoważnioną do działania z ramienia CKO organizacją w powiecie⁵.

Stosunkowo szybko zorganizowano też Radzyński Powiatowy Komitet Obywatelski. Początkowo działał on nieoficjalnie: pomagał rodzinom rezerwistów powołanych do wojska, starał się o zaopatrzenie ludności w żywność itp. Pracami komitetu kierował Waldemar Dernałowicz z Białki. Po otrzymaniu pozwolenia od gubernatora lubelskiego, na zebraniu 7 października 1914 r., zwołanym z inicjatywy delegata CKO mecenasa A. Chrzanowskiego, powołano do Powiatowego Komitetu Obywatelskiego (obok Dernałowicza): Zygmunta Jaźwińskiego z Bork, księdza Jana Rudnickiego z Komarówki, księdza Edwarda Szubstarskiego, Maksymiliana Milkiewicza z Wrzosowa, Adama Źarskiego z Radzynia, Eustachego Ostrowskiego z Bedlna oraz Wincentego Grodzickiego z Siemienia i Michała Jaworskiego z Międzyrzecza⁶.

Kwestia organizowania i centralizacji komitetów obywatelskich miała też aspekt finansowy. Zbierane przez komisarzy włościańskich dane dotyczące strat materialnych ludności wiejskiej guberni lubelskiej były z reguły zaniżone. Dlatego też gminne komitety obywatelskie, powstające

⁴ AAN, CKO, sygn. 389, Sprawozdanie z działalności Oddziału Komitetu Obywatelskiego na powiat lubartowski

⁵ Tamże, Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Obywatelskiego na powiat lubartowski z 6 lutego 1915 r., Pismo Komitetu z marca 1915 r.

⁶ Tamże, sygn. 713, Pismo radzyńskiego powiatowego Komitetu Opiekuńczego z 16 października 1914 r.

samorządnie, bądź organizowane przez Powiatowe Komitety Obywatelskie, prowadziły drobiazgowo listy szkód wojennych i wyceniały wysokość odszkodowań. Na początku 1915 r. komitety obywatelskie przedstawiły Komisji Włociańskiej spis osób poszkodowanych oraz wysokość niezbędnej pomocy w naturze (zbożach). Największą liczbę poszkodowanych chłopów zarejestrowano w powiecie janowskim (ponad 4,6 tys.) oraz puławskim i krasnostawskim (po ok. 3 tys.) zaś najmniejszą w pow. garwolińskim (ok. 1,5 tys.) i lubelskim (0,4 tys.). Natomiast pomocy w gotówce (w postaci pożyczek bezprocentowych) udzielono najwięcej w powiecie krasnostawskim (62,5 tys. rb.), janowskim (51,5 tys. rb.) i lubelskim (41,6 tys. rb.). Na wiosnę 1915 r komitety obywatelskie zgłosiły do władz rosyjskich potrzebę zaopatrzenie w ziarno siewne dla 157 majątków ziemskich (najwięcej takich majątków było w powiatach krasnostawskim, janowskim i lubelskim)⁷.

O tym, że nie zawsze pomoc władz była wystarczająca świadczy m.in. pismo przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego na Gminę Niedrzwica ks. St. Galusińskiego: *„W drugiej połowie lutego powstał w naszej gminie komitet obywatelski, który ma ogromne pole do pracy. W obecnej chwili najważniejszą pracą jest kwestia pożyczki z funduszu pięciomilionowego, na te pożyczki zapisało się [tyle osób, że potrzeba] z górą 25 tys. rubli. Zwróciliśmy się do Lubelskiego [Obywatelskiego] Komitetu Gubernialnego o wyasygnowanie 19 160 rubli, lecz komitet był w możności wyasygnowania dla naszej gminy ledwo 2000 rb. I zamiast, podług projektu, wypłacać po 10 rb. na morgę, będziemy w możności wypłacić niespełna 1 rb.; jest to suma bardzo mała, a potrzeby są ogromne, bo w gminie jest spalonych 168 osad , a zatem blisko 200 rodzin bez dachu nad głową...”*⁸.

Na terenach odległych od linii frontu sytuacja ludności była znacznie lepsza, a komitety obywatelskie miały niewiele pracy. Tak np. powstały w połowie listopada 1914 r. Powiatowy Komitet Obywatelski w Siedlcach w swym sprawozdaniu z maja 1915 r. stwierdził, że sytuacja ludności jest dobra a *„... zachodziły jedynie trudności chwilowe w otrzymaniu większego zapasu nafty i węgla...ceny na produkty żywnościowe regulują taksy urzędowe...”*⁹. Fundusze zbierane w drodze dobrowolnych składek (po 3 kopiejki z morgi ziemi) dały w ciągu pół roku ok. 2,5 tys. rubli; wystarczyło to tylko na

⁷ Tamże, sygn. 390, Sprawozdanie Lubelskiego Obywatelskiego Komitetu Gubernialnego z działalności za czas od założenia do 1 kwietnia 1915 r.

⁸ Tamże, sygn. 795, Pismo ks. Stefana Galusińskiego do CKO w Warszawie z 28 marca 1915 r.

⁹ Tamże, sygn. 715, Sprawozdanie Powiatowego Komitetu Obywatelskiego w Siedlcach za okres 16 listopada 1914 – 1 maja 1915

wydatki kancelaryjne i zakupy nafty, soli itp. Wprawdzie komitet nie dostawał żadnych dotacji rządowych, ale na terenie powiatu nie było na razie uchodźców z terenów zniszczonych. Jak stwierdził komitet, w powiecie siedleckim: „Komitety, tak powiatowy, jak i gminne, wobec dotychczasowych pomyślnych warunków powiatu i przekazania spraw sanitarnych urzędowym organom, mają ograniczone pole działalności [więc służą]... ludności radą, obroną jej od wyzysku, uświadamianiem jej praw i obowiązków, wreszcie oświecaniem pod względem zdrowia”¹⁰. Inna sytuacja była w powiatach południowych: lubelskim, krasnostawskim, janowskim i puławskim, które najbardziej ucierpiały w czasie działań wojennych. Na tym terenie, dzięki dotacjom rządowym i datkom dobrowolnym, do marca 1915 r. utworzono m.in. 75 ochronek dla dzieci w 66 miejscowościach, jadalnię w Janowie i 26 herbaciarni¹¹.

20 listopada 1914 gubernator lubelski zgodził się na zorganizowanie Lubelskiego Obywatelskiego Komitetu Gubernialnego. W dniach 16-17 stycznia 1915 r. zorganizowano zjazd przedstawicieli lokalnych komitetów obywatelskich, którzy wyłonili 15-osobowy komitet; przewodniczącym Wydziału Wykonawczego został Leon Przanowski, wiceprzewodniczącym – Jerzy Ździechowski, skarbnikiem – Dominik Kochański, członkami – Roman Zaremba i Stanisław Śliwiński. Biuro komitetu mieściło się w Lublinie przy ulicy Ewangelickiej 6.

Wiosną 1915 r. Lubelski Obywatelski Komitet Gubernialny zrzeszał 10 komitetów miejskich (w Lublinie, Kraśniku, Krasnymstawie, Puławach, Janowie, Łęcznej, Międzyrzeczu, Garwolinie, Siedlcach i Żelechowie), 5 komitetów powiatowych (w Łukowie, Garwolinie, Radzyniu, Lubartowie i Siedlcach), 15 komitetów okręgowych działających w kilku gminach oraz 16 komitetów gminnych. Komitety te tworzyli w większości właściciele ziemscy, księża i miejscowa inteligencja. Komitet Gubernialny przede wszystkim koordynował działalność charytatywną w skali guberni i, opierając się na dotacjach rządowych, organizował akcje odbudowy domów, gospodarstw i warsztatów rzemieślniczych, kupował i rozprowadzał artykuły pierwszej potrzeby itp. Sekcja Pośrednictwa, dysponująca pożyczką z CKO w Warszawie w kwocie 60 tys. rubli, kupowała w Rosji tanią żywność i przekazywała ją komitetom obywatelskim do sprzedaży. Tak np. Komitet Powiatowy w Radzyniu kupił za 4,7 tys. rubli wagon cukru, a potem go odsprzedał mieszkańcom powiatu. Natomiast na akcję charytatywną i

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, sygn. 390, Sprawozdanie Lubelskiego Obywatelskiego Komitetu Gubernialnego z działalności za czas od założenia do 1 kwietnia 1915 r.

pożyczki Komitet Gubernialny w okresie od końca 1914 r do 1 kwietnia 1915 r. otrzymał ponad 341 tys. rubli, z czego 340 tys. pochodziło z dotacji władz rosyjskich (głównie przekazywanych przez CKO w Warszawie i Gubernatora Lubelskiego). Wśród wydatków największą pozycję stanowiły pożyczki bezprocentowe, na które wydano 150 tys. rubli, doraźna pomoc w naturze i gotówce (31,8 tys. rb.) i zapomogi bezzwrotne (22,5 tys. rb.); w kasie pozostało jeszcze ponad 70 tys. rb. Także niektóre lokalne komitety obywatelskie posiadały nadmiar gotówki, której nie potrafiły racjonalnie spożytkować, np. Komitet Obywatelski w Międzyrzeczu w maju 1915 r. dysponował budżetem w wysokości prawie 3 tys. rubli, zaś wydał tylko ok. 1270 rb.¹².

Jednak wraz ze zmianą sytuacji na froncie i napływem uchodźców wojennych z zajmowanych przez wojska niemieckie terenów na zachód od Wisły, lokalne komitety musiały rozszerzyć swą działalność. Powiatowy Komitet Obywatelski w Radzyniu w swym piśmie do CKO w Warszawie z czerwca 1915 r. donosił: „*W dniu wczorajszym i dzisiejszym przysłano do powiatu radzyńskiego 95 rodzin uciekinierów z radomskiego, skąd musieli się usunąć wskutek popalenia wiosek i ze względów strategicznych; 78 rodzin jest jeszcze w drodze. Umieszczono ich tymczasem w koloniach Niemców wysiedlonych w głąb Rosji. Położenie uciekinierów jest nadzwyczaj ciężkie, to też natychmiast wysłaliśmy delegata naszego z taborem żywnościowym w celu udzielenia im pomocy doraźnej, przy czym staramy się zorganizować pomoc stałą normalną. Donosząc o tym wszystkim do Centralnego Komitetu Obywatelskiego, uprzejmie prosimy o upoważnienie nas do wydatkowania na ten cel sum zebranych z dobrowolnego opodatkowania się gmin powiatu radzyńskiego*”¹³. W dniu 22 lipca 1915 r. Komitet Obywatelski miasta Siedlec zwrócił się do CKO w Warszawie z prośbą o przekazanie dotacji na otwarcie jadalni, która wydawać miała posiłki uchodźcom wojennym napływającym do miasta¹⁴.

Napór wojsk niemieckich i austro-węgierskich wywołał niepokój władz carskich co do możliwości utrzymania Królestwa Polskiego. Ostatecznie postanowiono opuścić te tereny, ale wywieźć bądź zniszczyć majątek państwowy i prywatny, a także ewakuować ludność. Aby zapobiec panice i wrogim nastrojom wobec oddziałów rosyjskich naczelny wódz armii

¹² Tamże, sygn. 391, Sprawozdanie kasowe Komitetu Obywatelskiego w Międzyrzeczu od 1 do 30 maja 1915 r.

¹³ Tamże, sygn. 713, Pismo Powiatowego Komitetu Obywatelskiego w Radzyniu z 14 czerwca 1915 r.

¹⁴ Tamże, sygn. 714, Pismo Komitetu Obywatelskiego miasta Siedlce z 22 lipca 1915 r.

carskiej i gubernator lubelski przesłali depesze do naczelników powiatów z poleceniem rozkolportowania uspokajających informacji. W dniu 27 lipca 1914 r. naczelnik powiatu radzyńskiego w swym ogłoszeniu zapowiedział m.in. *„Za zniszczenie majątku jako to: wsi, osad, zasiewów, które będzie uznane za konieczne przez władze wojskowe, powinny być formowane przez władzę gminną i członków komitetów obywatelskich odpowiednie akty, ażeby ludność mogła otrzymać wynagrodzenie. Przy niszczeniu zasiewów na pniu formowane winny być takie same akty. Ludność miejscowa w żadnym wypadku nie powinna być usuwana z miejsca swego zamieszkania. Ludność pozostająca powinna być zapatrzona w żywność. Uciekinierzy z innych powiatów powinni być skierowani (do miejsc pobytu) podług ściśle oznaczonej marszruty”*¹⁵.

Ewakuacja wymagała czasu i dużych nakładów finansowych i powiodła się tylko częściowo; w głąb cesarstwa dobrowolnie lub pod przymusem ewakuowano ok. 1 mln. osób; byli wśród nich także chłopcy polscy z Lubelszczyzny i Podlasia. Natomiast taktyka „spalonej ziemi” w postaci niszczenie całych wsi i osad spowodowała poważne straty. K. Sienkiewicz, delegat CKO, przemierzający w dniach 7-25 września trasę Ryki, Lublin, Zamość, Krasnystaw pisał m.in.: *„Pierwsze ślady systematycznego niszczenia osad ludzkich występują dopiero o parę mil za Lublinem; osada Piaski jest prawie w 2/3 spalona, Siedliszcze spalone całkowicie, Pawłów nie istnieje zupełnie, został bowiem doszczętnie spalony (nawet kościół zrujnowany)... Stosując (wprawdzie później formalnie odwołany) nakaz ewakuowania całej ludności z terenu opuszczanego przez wojska rosyjskie – gnały one przed sobą dziesiątki tysięcy rodzin, część których... powraca obecnie spod Kobrynia, Pińska itd ... Ludność prawosławna, prowadzona przez popów, prawie cała opuściła kraj, tak że są gminy, w których pozostało 15-25 % mieszkańców. Ludność żydowska nie była wyganiana za granicę kraju, natomiast była w granicach kraju przeganiana z miejsca na miejsce, skutkiem czego większe miasta, jak Chełm i Hrubieszów stały się przytułkiem Żydów z okolicznych miasteczek pomniejszych. Tylko tzw. inteligencja miejska, często nawet nie przynaglana do wyjazdu: lekarze, adwokaci itd. opuściła kraj razem z Rosjanami. Około połowy ziemian też wyemigrowało do Rosji”*¹⁶.

¹⁵ AAN, Centralne Towarzystwo Rolnicze (dalej: CTR), sygn. 449, Ogłoszenie naczelnika powiatu radzyńskiego z 27 lipca 1915 r.

¹⁶ AAN, CKO, sygn. 337, „Sprawozdanie Delegata CKO z objazdu Ziemi Lubelskiej i Chełmskiej w celu zbadania stosunków miejscowych i organizowania komitetów obywatelskich” z 1 października 1915 r.

W powiecie radzyńskim wycofujące się oddziały rosyjskie na ogół ograniczyły się do rabunków chłopskich krów, żywności i paszy oraz pustoszenia dworów ziemiańskich. Wawrzyniec Leszczyński w swym podaniu o odszkodowanie pisał m.in.: „*Ja niżej podpisany służyłem w charakterze kamerdynera u pana Dernałowicza w majątku Białka pow. radzyńskiego Ziemi Siedleckiej. W 1914 r., z chwilą wybuchu wojny, zostałem powołany do armii czynnej i nie mając na razie innego wyjścia zmuszony byłem zostawić wszystko co posiadałem, jako to: biżuterię, garderobę, bieliznę itp. oraz sprzęty domowe w majątku pana W. Dernałowicza, to jest tam gdzie mieszkałem. W roku 1915, podczas wycofywania się wojsk rosyjskich z Polski wszystko to zostało mi zrabowane doszczętnie przez wojska rosyjskie*”¹⁷.

Dopiero w czerwcu 1915 r. prezes CKO W. Grabski i kilku innych członków Komitetu Narodowego Polskiego zostali przyjęci przez cara Mikołaja II; audiencja dotyczyła obietnic wodza wojsk rosyjskich wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, zapowiadającego wprowadzenie w Królestwie Polskim daleko idącej autonomii. Utworzona w wyniku tych rozmów mieszana komisja rosyjsko-polska nie zdołała rozwinąć swej działalności, gdyż wojska rosyjskie w dwa miesiące później zmuszone były opuścić Królestwo Polskie. Przed wkroczeniem Niemców do Warszawy Grabski, wraz z częścią kierownictwa CKO, wyjechał do Rosji. Tutaj rozwinął szeroką działalność charytatywną wśród milionowej rzeszy uchodźców polskich z Królestwa w oparciu o rozbudowane agendy CKO w Piotrogradzie¹⁸.

Wkraczające na teren Lubelszczyzny wojska niemieckie i austro-węgierskie stosowały różnego rodzaju represje i kontrybucje: „*Początkowe zarządzenia administracji wojskowej, przeważnie niemieckiej, miały na celu wyciągnięcie z ludności za pomocą najrozmaitszych poborów... jak najwięcej korzyści materialnych.... Za rządów niemieckich w Lublinie wyciągnięto z miasta po długich targach sto kilkadziesiąt tysięcy [rubli] w gotówce i naturze. W Zamościu Kriegsleistung wyniosło z górą 3 tys. rb., a później jeszcze dodatkowo był ściągnięty podatek wojenny w stosunku do zamożności każdego poszczególnego obywatela (stopień zamożności określiły same władze). Były osoby, z których ściągnięto po 500 i więcej rubli, tak iż ogólną sumę określają mieszkańcy na 30 tys. rb. Z biegiem czasu wszakże, z*

¹⁷ AAN, Główny Urząd Likwidacyjny w Warszawie, sygn. 714, Pismo Leszczyńskiego z 8 kwietnia 1920 r.

¹⁸ AAN, Akta Grabskiego, sygn. 3, Wycinki prasowe z roku 1938

przyjściem władz austriackich, zapanował większy ład, ludność obecnie zaczyna się uspokajać”¹⁹.

Gubernia Lubelska została podzielona między okupantów niemieckich, którzy objęli południowe Podlasie (m.in. powiat radzyński) i władze austro-węgierskie, które wprowadziły swą administrację na Lubelszczyznę. Reżim austro-węgierski był nieco łagodniejszy niż niemiecki, ale obaj okupanci przez cały okres wojny prowadzili bezwzględna rabunkową politykę gospodarczą. Tak np. w gminie Kąkolewnica w powiecie Radzyń skonfiskowano m.in. 221 koni²⁰. Rekwizycje różnego inwentarza miały też miejsce na terenach następujących gmin: Białej, Brzozowego Kąta, Jabłonia, Lisiówki, Milanowa, Przegalina, Suchowoli, Siemienia, Tłuśca, Żerocina, Misie, Szóstki i Zahajki oraz w miastach, m.in. w Radzynie i Międzyrzeczu²¹. Początkowo mienie mieszkańców konfiskowano, przeważnie wydając pokwitowania, potem kupowano po zaniżonych cenach. Tak np. we wsi Wiski w gminie Brzozowy Kąt oddziały austro-węgierskie w sierpniu 1915 r. zabrały 11 koni, za które zapłaciły dopiero w dwa lata później cenę 3,5-krotnie niższą w porównaniu z wartością rynkową. W 1917-1918 r. w tejże wsi oddziały niemieckie – „zakupiły” 21 koni²². Folwark Bedlno w gminie Biała (własność Eustachego Ostrowskiego) wskutek rekwizycji do lutego 1916 r. stracił prawie połowę koni i krów oraz 80 % owiec. Ogółem Komisja Szacunkowa w Radzynie, w okresie od stycznia do 3 sierpnia 1920 r. otrzymała od mieszkańców powiatu radzyńskiego ponad 5,6 tys. podań o odszkodowania za straty spowodowane przez armie państw zaborczych w latach 1914-1918 (z czego 4,9 tys. pozbawiona była materiałów dowodowych)²³.

Zarówno władze niemieckie, jak i austro-węgierskie bezpośrednio po zajęciu Królestwa poczyniły pewne ustępstwa, głównie w kwestiach społeczno-kulturalnych; powołano też polskie samorządy. Ponadto do 12 września 1915 r. zezwolono na działalność CKO i komitetów obywatelskich. W trzy miesiące później na miejsce komitetów powołano rady opiekuńcze, których działalność, na terenach Królestwa zajętych przez Niemców,

¹⁹ AAN, CKO, sygn. 337, Sprawozdanie delegata...

²⁰ AAN, Główny Urząd Likwidacyjny w Warszawie, sygn. 1398, Zestawienie wójta z 15 lutego 1920 r., Deklaracje poszkodowanych z 1916 r.

²¹ Tamże, Pismo Starosty Powiatowego w Radzynie z 9 kwietnia 1920 r.

²² Tamże, Spis skonfiskowanych koni sporządzony przez sołtysa, bez dat. ok. 1920 r.

²³ Tamże, sygn. 714, Sprawozdanie Państwowej Komisji Szacunkowej Miejscowej w Radzynie z 9 sierpnia 1920 r., AAN, CTR, sygn. 449, Arkusze statystyczny strat z 21 lutego 1916 r.

koordynowała Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie. Dla terenów okupowanych przez wojska austro-węgierskie powołano w Lublinie Główny Komitet Ratunkowy (prezes Jan Stecki), w którym kierowniczą rolę odgrywali (podobnie jak w komitetach obywatelskich) działacze o poglądach zachowawczych i prorosyjskich²⁴.

Do czasu organizacji Głównego Komitetu Ratunkowego działał nadal Lubelski Obywatelski Komitet Gubernialny; prowadził on m.in. rozliczenia z CKO w Liwidacji²⁵. W tym okresie z powodu wyludnienia wsi wielka własność starała się o zatrudnienie chłopów na miejsce ewakuowanych do Rosji robotników rolnych. Jednak ludność chłopska reagowała na to niechętnie, gdyż bardziej korzystna była dzierżawa opuszczonych gospodarstw. To powodowało wzrost animozji między ziemianami a chłopami i potencjalne osłabienie komitetów obywatelskich²⁶. Rozwiązanie CKO w istocie rzeczy nie spowodowało likwidacji opieki społecznej i akcji charytatywnych w Królestwie Polskim. Fundusze CKO zostały przekazane RGO i Głównemu Komitetowi Ratunkowemu, zaś społeczeństwo polskie, chociaż ubożało przez następne lata wojny, starało się pomagać najbardziej potrzebującym, zwłaszcza dzieciom.

²⁴ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, s.180-183

²⁵ AAN, CKO, sygn. 390, Sprawozdanie i pismo Lubelskiego Gubernialnego Komitetu Obywatelskiego z października 1915 r.

²⁶ AAN, CKO, sygn. 337, Sprawozdanie delegata...